

Dekameron 2020: Laureaci (14) "Bo tak wybuchło"

„Bo tak Wybuchło”

Anna Starowicz

Pierwsza homo sapiens była kobietą czy mężczyzną? Zaczynając liczenie od pierwszej przedstawicielki, ewentualnie przedstawiciela, homo sapiens, którym człowiekiem na tej planecie jestem? Nie chodzi mi o ogólne szacunki, chcę poznać swój numer. Liczby mnie uspokajają. Jest takie powiedzenie mieć nierówno pod sufitem, ale jak na moje szukając nowego mieszkania zamiast sprawdzać czy ma się równo pod sufitem powinno się liczyć. Półki, gniazdka, lampy, sklepy, drzewa w okolicy, kroki do przystanku, kilometry do pracy. To tylko przykłady. We wszystkim rozchodzi się o liczby. Na przykład te drzewa. Statystycznie ludzie popełniają mniej przestępstw i szybciej wracają do zdrowia, gdy wokół nich jest więcej drzew. Za to krzywizna sufitu nie wydaje się być istotna statystycznie.

Myślę, że poczułabym się lepiej, gdybym dowiedziała się ilu homo sapiens trzeba było, żebyśmy dotarli do punktu, w którym Ziemia jest na straconej pozycji. Wnioskuje poprawę mojego samopoczucia z badań nad potrzebą domknięcia poznawczego. Niektórzy ludzie lubią mieć jasność. Ja, na przykład, lubię mieć liczby.

O momencie, w którym znalazła się Ziemia, historycy myślą jak o naszym pokoleniowym dokonaniu, ale już niektórzy kognitywiści dopuszczają do siebie myśl, że potencjał tej zabójczej historii znajdował się już w naszych przodkach. Bardzo lubię kognitywistów, to porządni ludzie. Wyrażają się na ogół wystarczająco precyzyjnie, żeby można było im zaufać. Wiem o nich trochę, bo w wolnym czasie kolekcjonuję i porządkuję informacje. Bardzo drażni mnie bałagan. Albo kiedy ktoś wyraża się nieprecyzyjnie. Nie wszyscy stosują brzytwę Ockhama i tak to się kończy, że wszędzie latają byty ponad miarę. Jak sformułowanie ręka rynku, które nazywając rzeczy po imieniu, należy zmienić na ręka homo sapiens. A może nawet trzeba sięgnąć jeszcze dalej. Może załazek tego tkwił już w pierwszych nukleotydach. A może to wszystko dlatego, że tak Wybuchło?

O co wam chodzi? Jakbyście siedzieli w więzieniu i mieli tyle czasu, to też doszlibyście do takich wniosków. Dla mnie więzieniem jest bałagan. Mam na to papiery, takie serio, od lekarza. W tym miejscu wszystkich, którzy nie zgadzają się ze stwierdzeniem, że jest jak jest, bo tak wybuchło, proszę o działanie. Lubię patrzeć jak wiele ludzie potrafią zdziałać, żeby sobie udowodnić, że coś od nich zależy. A może nie lubię. Nie jestem pewna. Wszystko dlatego, że tak Wybuchło. Proszę mnie nie obrażać. Nie jestem redukcjonistką, tylko deterministką, myślę że świadomość zaczyna się w mózgu, ale nie jest do niego sprowadzalna. Puszczam w tym miejscu oko do ciebie, Searle. A jednak nadal sądzę, że sprawy mają się tak, a nie inaczej, bo tak Wybuchło.

Planszę, na której żyję, określam jako coś pomiędzy Monopoli a Chińczykiem. W czasie pandemii to nawet bliżej tej drugiej. Może wytłumaczę. W Chińczyku rzuca się kostkami tylko po to, żeby wszystkie pionki zamknąć w domu. Na zewnątrz jest niebezpiecznie. Chińczyk jest grą tak banalną i pouczającą jednocześnie, że mnie wzrusza jak mało co. Zajmuję sobie nią głowę kiedy potrzebuje odpocząć od myślenia. Jako dziecko w ramach odpoczynku grałam w Simsy. Raz za razem tworzyłam identyczną postać i grałam nią zawsze tak samo. Latami. Ta sama simka, ten sam dom, ta sama praca, ta sama miłość, ta sama śmierć. Ani jednego ruchu nie zrobiłam inaczej.

Na dzisiaj zaplanowałam sobie zbieranie informacji o tym czy niebo i gwiazdy wyglądają różnie w różnych krajach. Kiedy patrzę w gwiazdy czuję się nieistotna. Nie smuci mnie to, dla mnie to spostrzeżenie adekwatne do stanu rzeczy. A jednak każdy patrzy po swojemu. Niektórzy w ważnym momencie swojego życia unoszą głowę do góry i kiedy dostrzegają rozgwieżdżone niebo w ich oczach wyzwala się iskry, a ich życie już nigdy nie jest takie samo. Wiem to z filmów. Jestem w

stanie zrozumieć to, że czyjeś życie zmienia ruch głowy z dołu ku górze, skoro zmienia je liczba drzew w otoczeniu. Ale czy trzeba od razu mieć się za mędrca? Ci ludzie wracają później spod nieba i wypowiadają mnóstwo niepotrzebnych zdań. Jak sobie pościelis, tak się wyśpisz. Niedaleko pada jabłko od jabłoni. Nadzieja umiera ostatnia. Rzeczy oczywiste dla każdego. Dla singli, dla rodzin w kompleksie, dla par z oczekiwaniami. Wynajem marzeń jeszcze nigdy nie był tak tani. Mówią wszystkich czasem uwierają buty, zamiast się przyjrzyć i przyznać, że stopy urosły. Mówią umrzyj głupia dziwko, a później, jak są tu i tam i słyszą to i owo, mówią umrzyj głupia lesbo. Na końcu mówią patrz stary, ta głupia lesba się zabiła, ale jej odważyło. Można ścielić ile się chce, ale jak się nie ma dobrego psychiatry, to i tak się nie wyśpi. Myślę, że bezpieczniej dla wszystkich nie mieć iskier w oczach patrząc w gwiazdy.

Wiecie co robi wiele gatunków zwierząt żeby się do siebie zbliżyć? Iska się. Grzebią sobie nawzajem we włosach albo gryzą się po sierści żeby znaleźć insekty i je zdjąć. A homo sapiens? Poznając się zasłaniają insekty, które się w nich panoszą. Żeby zrobić lepsze wrażenie. Widziałam to na wielu filmach. Estetyka. Nikt nie pyta czy chcesz zobaczyć moje insekty? Czy pokażesz mi swoje? Czy wyciągniesz ze mnie insekty? Fantazjuję sobie, że każdy pokazuje jak siedzi zalekniony w brzydkim pokoju i ze stresu gryzie palce. Mam swój ulubiony zabobon. Jedenasta jedenaście, powiedz życzenie. Moja terapeutka mówi, że w takich momentach wychodzi z nas to, czego najbardziej nam brakuje. A ja zawsze życzyłam sobie Avril Lavigne z czasów jej pierwszej płyty. W końcu ją poznałam i któreś nocy leżałyśmy z moją Avril Lavigne na kocu rozłożonym na wilgotnej trawie. Dopóki na nią nie patrzyłam wszystko szło dobrze. Byłyśmy dwiema tak samo nieistotnymi we Wszechświecie dziewczynami. Ale jak w końcu spojrzałam na nią ukradkiem, zobaczyłam w jej oczach iskry. Naukowcy mówią, że na kwantowym poziomie bliskość jest niemożliwa. Domyślałam się, że tej fizyki nie zmienimy. Bo tak Wybuchło.